Dzien. Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal.
Na Pocztach krajowych 2 tal. 13 sgr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy do Dzien. Pozn. przysłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycyi przy Placu Wilhelm. Nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Ekspedycyi winny być frankowane.

№ 126 Sobota, 3 czerwca 1865. № 126

Poznań, 2 czerwca. Kiedy teraz po skończonéj wojnie domowéj w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnéj coraz częściéj wspominaną bywa doktryna Monroe, któréj zastósowanie do spraw meksykańskich może w rychle skutki bardzo poważne wywrzeć w Europie, nie od rzeczy będzie przypomnieć istotę i początek wspomnionéj doktryny.

Otóż kiedy kolonie hiszpańskie w Ameryce południowéj około r. 1820 starały się oderwać od Hiszpanii, wtedy tak nazwane „Święte Przymierze" potępiając usiłowania rewolucyjne zamierzało wmięszać się w walkę i wspierać Hiszpanią przeciw pragnącym się oswobodzić z jéj panowania. Na kongresach lublańskim i werońskim mówiono otwarcie o interwencyi mocarstw europejskich w sprawach amerykańskich. Wtedy prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnéj Monroe w porozumieniu ze wszystkiemi członkami gabinetu waszyngtońskiego w grudniu r. 1823 wydał orędzie treści następującéj:

Rząd Stanów Zjednoczonych zawsze z uwagą i zajęciem śledził wypadki zachodzące w tych stronach drugiéj półkuli, z któremi tak liczne mieszkańców Stanów Zjednoczonych łączą stosunki, i z których nawet ród wywodzą. Obywatele Stanów Zjednoczonych ożywieni są uczuciami najsilniejszemi dla wolności i dobrego powodzenia swych braci z tamtéj strony Atlantyku. Nigdyśmy się nie mięszali do wojen prowadzonych przez europejskie mocarstwa w celach osobnych; polityka jaką sobie wytknęliśmy, zabrania nam brać w nich udział. Dopiero gdy na seryo zagrożono prawom naszym, czujemy obrazę i sposobim się do obrony. Z konieczności wmięszani jesteśmy bezpośrednio w agitacye na naszéj półkuli: powód tego jest jasnym dla każdego światłego i bezstronnego dostrzegacza. System polityczny mocarstw sprzymierzonych w tym względzie jest bardzo odmienny od systemu amerykańskiego. Różnica pochodzi z odmiennych zasad rządów. Co do rządu naszego, który wywalczony ofiarą tylu krwi i poświęceń dojrzewał mądrością naszych najsławniejszych spółobywateli pod którą cieszyliśmy się szczęściem niepórównaném, cały naród mu jest oddany. Winniśmy więc dobréj wierze naszéj i przyjaznym stosunkom istniejącym pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a owemi mocarstwami, oświadczyć, że każdy z ich strony zakusby ich system rozszerzyć na którąkolwiek część naszéj półkuli, uważamy za groźny dla naszego spokoju i bezpieczeństwa. Co się tyczy kolonii i krajów zawisłych dziś od mocarstw europejskich, aniśmy interweniowali ani też w ich sprawach interweniować nie będziemy. Ale co się tyczy rządów, które oświadczyły się niezależnemi i niezależność zachowały, a których niezależność uznaliśmy po dojrzałéj rozwadze na zasadach sprawiedliwości, możemy interwencyą któregokolwiek europejskiego mocarstwa w celu stłumienia téj niepodległości albo kontrolowania w sposób jakikolwiek ich losów, uważać tylko za objaw usposobień nieprzyjaznych dla Stanów Zjednoczonych. Uznając nowe rządy wyrzekliśmy naszę neutralność w wojnie obecnéj pomiędzy niemi a Hiszpanią. Pozostaliśmy wierni temu oświadczeniu i wiernymi pozostaniemy, jeżeli nie zajdzie zmiana żądająca wedle zdania powag kompetentnych naszego rządu także zmiany na korzyść bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych."

W r. 1836 obiedwie izby kongresu amerykańskiego tę doktryną Monroego zamieniły w uchwałę. Jeden z mówców najznamienitszych kongresu, Livingston temi słowy wyraża się o niéj: „Oświadczenie Monroego nazwano zobowiązaniem i jest niém w oczach moich. Jest zobowiązaniem w obec świata, że wszelkiemi siłami sprzeciwiać się będziemy interwencyi europejskiéj w Ameryce, zobowiązaniem które choć przez jednę tylko z wielkich potęg zawarte, naród jednogłośnie potwierdził.

NPan raczył prowentowemu i radzcy obrachunkowemu Moritzowi w Torgowie (Torgau) nadać order orła czerwonego czwartéj klasy.

⨯ **Berlin**, 1 czerwca. Na posiedzeniu onegdajszém izby poselskiéj po mowie posła Beckera dyskusya wzięła obrot następujący:

Poseł dr Möller. Podczas sesyi obecnéj bardzo często zajmować wam się przyszło stósunkami królewieckiemi, może dla tego że w Królewcu mają więcéj odwagi bronić swojego prawa. Przed kilku dniami mówca z prawéj strony powiedział że „jeżeli nie mamy się zwać zwodzicielami lecz przywódzcami ludu, trzeba nam walczyć przeciw przywidzeniom nieuprawnionym o naszym stanie sędziowskim, z którego jeszcze dziś możemy się chlubić, zamiast te przywidzenia karmić naszą krytyką." Otóż owo stronnictwo nie zawsze tak delikatnie na nasz stan sędziowski się zapatrywało. Członek tego stronnictwa, prezes ministrów p. Bismark, podczas rozpraw dnia 8 marca 1849 z okoliczności stanu oblężenia mówił o „znanéj powszechnie słabości sędziów". A już więcéj rok temu z okoliczności rozpraw o ordynansach prasowych w izbie panów znamienity członek tamtego stronnictwa między innemi powiedział: Obejrzmy się po kraju, sądy powiatowe dziś się zebrały w kluby polityczne (słuchajcie! słuchajcie!) — na polu politycznem niema już bezstronności sędziów (słuchajcie! słuchajcie!) i t. d. Dziwna, że członek ów co takie niepomiarkowane napaści ciskał na sędziów, jest członkiem tym samym, który dziś w izbie panów pracuje by ścieśniono wolność mównicy parlamentarnéj. (Wołanie: Nazwisko!) Pan Below! Wtedy minister sprawiedliwości którego dotąd jeszcze na miejscu jego nie widzę, niemiał okrzyku zgrozy, nie mniemał nawet by było warto w imieniu „jego" sędziów przeciw temu zaprotestować. Widzicie więc, panowie, że tylko stanowisko jest różne, z którego oba stronnictwa krytykują sprawowanie sprawiedliwości. Wy krytykujecie chcąc bronić środków wyjątkowych i sądów wyjątkowych, my krytykujemy ponieważ nie chcemy aby zwykłe sądy krajowe zdegradowano na wyjątkowe komisye, mające służyć celom politycznym. (Brawo!) Mówca przechodzi szczegółowo do stósunków królewieckich gdzie np. zabrano wstęp do Gervinusa Historyi XIX wieku, gdzie skazano redaktora za dosłowne wyciągi z pisma naukowego profesora Holtzendorffa. Wedle opinii prokuratorów królewieckich to co w Berlinie, nad Renem, gdziekolwiek w Prusiech jest wolném i niewinném, niebezpieczném i karygodném jest w Prusiech Wschodnich. Opinie te szczególnie mają źródło w osobie królewieckiego naczelnego prokuratora. Tłómaczenie § 35 prawa prasowego przez naczelny trybunał jest wynalazkiem królewskiego prokuratora. Ale p. minister sprawiedliwości postarał się o to, aby mistrz miał wybornych pomocników i nagradza ich w miarę służby. Godném uwagi, że w przeciągu lat 10 nie mniéj jak 4 prokuratorów zrobiono naczelnemi prokuratorami, po absolwowaniu tamecznéj głównéj szkoły cum laude. Jakiego rodzaju była przedewszystkiém ich praca, zrozumiecie z niezliczonych procesów prasowych, z procesu przeciw królewieckiemu stowarzyszeniu rzemieślników i tym podobnych kampanii przeciw wszystkiemu co jakkolwiek ma związek z stronnictwem liberalném.

Mówca podaje przykłady: Reakcyjna Ostpr. Ztg i Hartungsche Ztg obiedwie dały referat o tamecznym procesie prasowym powtarzając parę miejsc inkryminowanych. Hartungsche Ztg ostrożnie opuściła parę miejsc najdraźliwszych. Pomimo to zabrano ją i oskarżono redaktora o obrazę majestatu, podczas kiedy na Ostpr. Ztg uwagi wcale nie zwrócono. Dopiero kiedy Hart. Ztg żaliła się na tę nierówność prawa, późniéj skonfiskowano także Ostpr. Ztg. Ale prokuratorya chciała tylko skarżyć o rozszerzanie zakazanego druku, nawet podobno dopiero u ministra sprawiedliwości zapytała czy w ogóle ścigać pismo konserwatywne, ponieważ dobra jego tendencya nie pozwala przypuszczać *dolus!* (Słuchajcie! Słuchajcie!) Podobnie ma się rzecz z procesem toczącym się jeszcze przeciw 17 członkom téj izby. Powiedzieliśmy po prostu że ministerstwo spuściło z oka prawo izby uchwalania wydatków państwa, a nadto że pod niniejszém ministerstwem trudno spodziewać się lepszéj ordynacyi powiatowéj. Mimo formy bardzo umiarkowanéj i niewątpliwéj prawdy faktu oskarżono nas o obrazę ministerstwa z przymiotem „oszczerstwa". (Słuchajcie! Słuchajcie!)

Na cięższy przecież zarzut jaki można uczynić naszym prokuratorom jest ten, że zapominając zbyt łatwo o tradycyach swych sędziowskich i obowiąskach na siebie włożonych, z stronników prawa spadają na sług siły i przemocy. Nie zaprzeczam, aby nie było wyjątków, lecz tych umie p. minister sprawiedliwości wnet się pozbyć. Środkiem zaradczym przeciwko temu byłoby chyba przywrócenie sądów przysięgłych dla spraw politycznych i prasowych, które Fryderyk Wilhelm IV w dniach ucisku przyobiecał i nadał, a które dopiero w najgorszych czasach rządów Manteufla odjęto ludowi. Już weredykta sądów przysięgłych byłyby prokuratoryą trzymały w prawdziwych szrankach, podczas kiedy dziś gdzie ich komendant ma władzę składania wedle sztucznego wyboru trybunałów wyrokujących, coraz więcéj w sędziach znajduje tylko jeszcze sojuszników. — Tu przytacza mówca przykłady z wypadków królewieckich, poczém kończy w tenjsposób: Są to rzeczy niesłychane, a wynikają ztąd, że sędziowie nasi nie sądzą już wedle zdrowych zasad o czynie dokonanym, ale poszukują za tendencyą. W ten sposób doszedł rząd do tego, co chciał osiągnąć przez niekonstytucyjne przepisy prasowe. Jak wszędzie, tak i u nas zepsucie poszło z góry. Możliwe jest jeszcze nareszcie uwolnienie w sądzie miejskim, lecz już w senacie kryminalnym zasiadają sędziowie, ludzie stronniczy, którym żaden polityczny przestępca nie ujdzie. Cóż zresztą oczekiwać można po trybunale, który 18 poważanych ogólnie rzeczników skazuje na wysokie sztrofy pieniężne dla tego, że wzięli udział w liberalnym komitecie wyborczym, podczas gdy dwóch radzców i wiceprezes tegoż trybunału zasiadało w konserwatywnym komitecie wyborczym? (Słuchajcie! Słuchajcie!) Biada tym, którzy się dali uwieść stronności. Ich nazwiska nie będą błyszczeć w dziejach obok imion Grollmannów i Sethych, ale obok Tschoppych i Dambachów; i dla tego jest słusznem, aby wasza komisya nie przedstawiała izbie prośby do ministeryum o wprowadzenie sądów przysięgłych — gdyżby to było gorzkiém szyderstwem! Lud wie jednakowoż, że nie rychléj otrzyma swe prawa, przynależne mu od Boga i ludzi, dopóki go nie zapotrzebują w chwilach niebezpieczeństwa, lub dopóki nowa burza nie przejdzie nad światem, użyzniając i czyszcząc go. (Żywe oklaski!)

Poseł Waldeck mówi za poprawką posła Wachsmutha. Nie idzie tu jedynie o reprezentantów prasy, których położenie istotnie nasamprzód jest narażone, ale przedewszystkiém także o stan samychże sędziów, którym te sprawy powierzają. Pojmuję że poseł Reichensperger z oburzeniem odpierał od siebie zarzuty które tu padły, ale niesposób zaprzeć tu saméj sprawy ani niestety faktów tu przytoczonych. (Bardzo prawdziwie!) Byłoby wielką krzywdą skierować naganę li na osoby, o czém tu zresztą niema mowy; ale na pustoszące skutki zarządu reakcyjnego i prawodawstwa, które ministrowi pozwala nie wielu deputacyami wedle wyboru wywoływać owe wyroki, nie ma innego środka jak właśnie zniesienie tego prawodawstwa. Żądanie sądów przysięgłych dla przekroczeń politycznych i prasowych nie jest nowym postępem, ale tylko rehabilitacyą idei które już w r. 1848 u wszystkich narodów, a mianowicie u narodu niemieckiego drogę sobie utorowały. Jak gdyby szło o to

---

Opiekun Domowy.

Odebraliśmy przed kilku tygodniami 13 pierwszych numerów za pierwszy kwartał rb. Opiekuna Domowego, pisma wydawanego tygodniowo w Warszawie od początku rb., pod redakcyą Adama Mieczyńskiego, redaktora Gazety Rolniczéj tamże. Uważamy więc za miły obowiązek obznajomić także publiczność naszę z tém nowém pismem, przeznaczoném głównie dla klasy rzemieślniczéj, przemysłowców i ludu wiejskiego. Rzuciwszy najprzód okiem na powierzchowność jego niemoże jak tylko nam się podobać we względzie papieru, druku, mianowicie zaś drzeworyty, które dodane do przedmiotów tamże drukowanych, nader starannie są wykonane, a w każdym numerze mamy takich rycin siedm do dziesięciu. Nagłówek przedstawia anioła otoczonego napisem „Opiekun Domowy" i różnemi narzędziami, owocami gospodarstwa rolnego, ogrodownictwa, i godłami nauk przyrodzonych, literatury i sztuk pięknych. Już więc stąd wnosić można jakie ów Opiekun zrobił sobie zadanie i o czém pisać zamierza. Jeżeli jednak wyraźniéj jeszcze te cele poznać chcemy, w tym razie między innemi sam o sobie mówi (str. 62):

„W radosnéj, czy w smutnéj chwili,
W domu, czy w polu — w warsztacie,
Byleście wy z Bogiem byli,
To już i mnie w domu macie
W zamian mi czysty dar nieście,
Z u zynku, myśli i mowy,
Bo bracia! wiedzcie to wreszcie,
Żem wasz Opiekun Domowy."

A bliżéj jeszcze obznajmia nas z swemi dążeniami w słowach wstępnych do tego pisma, gdzie czytamy na str. 2:

„My więc dajemy wam wszystko to co mamy najlepszego w sobie, od was żądamy w zamian dobréj woli, opartéj na wierze, zrodzonéj z tego co czytać będziecie. Opiekun Domowy nie zdradzi nigdy gościnności jakiéj mu udzielicie przy swojém rodzinném ognisku; chce on być waszym przyjacielem, doradzcą, chce być uczestnikiem waszego wesela, chce nieść pociechę gdy smutne losy uśmiech zagaszą na ustach, a głowę pochylą ku ziemi.

„Pogodzić was z ludźmi, nauczyć jak sobie radzić w codziennych kłopotach życia, rozjaśnić wam tajniki natury, oswoić z myślą, że koniecznie krwawo nie raz trzeba pracować na chleb powszedni, że w największéj niedoli nie godzi się odwracać oczów od nieba; rozerwać was gdy tęsknota lub wytężona uwaga znuży siły wasze, uleczyć gdy niepokój, gdy zwątpienie ogarnie duszę, przekonać was, że żadna praca nie krzywdzi, że obywatelstwo od was samych zależy; że nienawiść wszystko niszczy, a miłość cały świat odradza, oto nasze zadanie, oto hasło naszego trudu. Oświecając ubogich i bogatych nauczać w chacie i w salonie, to nasze powołanie."

Po tych słowach niepotrzebujemy już dodawać więcéj jakie ów Opiekun ma cele, a jego nazwa ma znaczenie, lecz zajrzyjmy raczéj w jego treść wewnętrzną.

Do słów wstępnych wybrano rycinę Matki Boskiéj Milczenia, kopią z obrazu Carraciego. Widzimy więc na pierwszéj stronnicy tego pisma obrazek przedstawiający Najśw. Pannę, trzymającą jedną ręką uśpioną dziecinę Chrystusa, a drugiéj jéj ręki palec widzimy położony na ustach dla ostrzeżenia, aby zbliżający się aniołek nie zbudził dzieciny. Chcielibyśmy tu z rozkoszą powtórzyć cały piękny wierszyk dodany do téj ryciny, niechcąc jednakże przedłużyć naszego sprawozdania ograniczymy się tylko na jednéj następnéj zwrotce:

„Milczmyż, czekajmy snu końca,
Bo sen Mu ocz k nie strudzi,
Bo gdy się zbudzi,
Spojrzy nam jaśniéj od słońca."

Rzeczywiście nieraz przychodzi milczeć, bo nie zawsze wolno odezwać się z tém, cobyśmy chcieli wypowiedzieć. Nie budźmy więc i my naszemi żądaniami i wymaganiami ale raczéj weźmy przed oczy to, co nam w tych pierwszych kilkunastu numerach redaktor przedstawił. Przemysł, praca i oświata, jak wyżéj powiedziano, oto są drogi, któremi Opiekun Domowy stara się zbliżyć do swych czytelników i stąd wziętemi słowy i wzory, stara się pouczyć klasę ludzi, którzy najczęściéj w pocie codziennego znoju i z pracy rąk swoich żywią rodzinę i siebie. Kto się więc przez swą pracę i oświatę osobliwie z ubogiego stanu wzniósł się w społeczeństwie ludzkiém i stał się jeszcze innym pomocnym, tego rycinę i krótki życiorys jako wzór dla innych przedstawia Opiekun. W rzędzie takich znajdujemy najprzód naszego dra Karola Marcinkowskiego, Brumkorffa, który wynalazł machinę elektryczną, za którą uzyskał nagrodę 100,000 złp od teraźniejszego cesarza Francuzów, Kopernika wraz z wizerunkami pomników po różnych miastach dla niego wystawionych i owego tyle znanego w Warszawie Piotra Steinkiellera.

Z miejscowości i gmachów znakomitszych przedstawia nam Opiekun Widok Padołu w Kijowie w czasie kontraktów,

by rozpocząć żądaniem tóm spór wiecznie trwający, u nas rząd i gabinet, prokuratorzy i ministerstwo niejako dali sobie słowo aby wszystko co tylko da się wyszukać kneblującego i zmuszającego w prawodawstwie, użyć li tylko do celu mizernego który nigdy osięgnąć się nieda, aby niemą uczynić opinią publiczną. (Bardzo prawdziwie!) Niechaj zatém rząd sobie i nam oszczędzi tych prawdziwych szkandalów, o jakich dziś słyszeliśmy w skazywaniach i wyrokach sędziowskich królewieckich. I czyż ktokolwiek się troszczy o takie wnioski prokuratoryi albo czy swój sąd modyfikuje wedle takich wyroków? Kiedy posła Jacobiego stawiono w drugiéj instancyi przed sędziego, ponieważ nie kontentowano się więzieniem półrocznem za słowo powiedziane przed wyborcami, wtedy naczelny prokurator powiedział wyraźnie że kara za mała już dla antikrólewskiego sposobu myślenia obżałowanego. (Słuchajcie!). Jak głęboko u nas trzeba było upaść kiedy naczelnemu prokuratorowi wolno tak samowolnie wyrokować o mężu którego znamy jako autora „Czterech kwestyi", który stał u kolebki życia konstytucyjnego w Prusiech i w Niemczech, kiedy wolno tak surowym gwałtem chwytać za życie duchowe należące do całego narodu niemieckiego! (Bardzo prawdziwie!) Panowie. Jeźli zawsze kładą tak wielki przycisk na niepodległość sędziów, bardzo nam się nastręcza kwestya o zniesieniu praw dyscyplinarnych. Dawniejszemi czasy gdy się zdarzały kolizye z interesem państwa, wydawano tak zwany „dekret arbitralny" jak teraz w sprawie magistratu roztockiego z ministrem meklemburgskim. Mamy pomnikowych wielkich postanowień z końca przeszłego wieku w rozdziale 7, § 99 Landrechtu który to paragraf broni sędziów od takich wyroków arbitralnych. Stare to prawo, to palladium zachowajmy dla sędziów naszych. Dzisiejsze prawo dyscyplinarne doszło do skutku w czasach tryumfu reakcyi przez jéj stronnictwo za pomocą sztuk najgorszych, kłamstwem i fałszem i wszystkiém cokolwiek godném obrzydzenia nazwać można; kiedy stronnictwo przeciwne zelżono i poniżono, kiedy przywódzców ludu stawiano przed sądem i skazywano, mniemano że nadeszła pora i oktrojowano prawo prasowe, wyborcze i dzisiejsze dyscyplinarne. Ponieważ w Niemczech nie było gotowego wzoru, udano się do Francyi, do cezaryzmu Napoleońskiego. Znaleziono tam niejedno co pozbierano i z czego wreszcie ukuto dach ciążący dzisiaj jako prawo dyscyplinarne na stanie sędziowskim. Mimo to czasu najgorszéj reakcyi tylko w mierze ograniczonéj go używano; wypadki takie zwracały na siebie dużo uwagi, ale nie były liczne. A dziś? Przypominam wam tylko zmarłego Calowa, który zaszczyt równy przynosił stanowisku swojemu jako sędzia i jako poseł, któremu wprowadzając go na urząd w Glewicach, z polecenia sądu apelacyjnego czy ministra sprawiedliwości, powiadają, że „z powodu iż jest niegodzien" przeniesiono go do Glewic. (Poruszenie.) Czyż można pomyśleć coś silniejszego coby mogło wychodzić z nieprzyjaźni stronnictwa? Jakoż ten którego ta nieprzyjaźń dotknęła, dosyć rychło padł jéj ofiarą! My zaś, gdybyśmy męczennikowi w téj izbie jako dzielnemu towarzyszowi w walce naszéj chcieli złotą ustawić tablicę, uszanujem jedynie prawdziwą zasługę. (Głośne przyzwolenie.) Kiedy Fryderyk Wilhelm III, jak wtedy jeszcze się działo, będąc następcą tronu bywał przytomny na posiedzeniach kamergerychtu, razu pewnego dyrektor sądu, późniejszy minister sprawiedliwości Kircheisen, przemówił w te słowa: Zaufanie, honor, miłość i bezpieczeństwo znikną w kraju jeźli system wyroków arbitralnych przyjdzie do skutku. Owe smutne wyroki i sposób w jaki się wyrabiają, w czémże się różnią (worauf anders kommen sie hinaus) od wyroków arbitralnych. Dla tego proszę przyjąć poprawkę jako rezolucyą! (Żywe przyzwolenie.)

Komisarz rządowy, tajny radzca wyższy sprawiedliwości Meyer: P. minister sprawiedliwości ubolewa, że nie może być obecnym na dzisiejszém posiedzeniu. (Wesołość.) Przeszkadzają mu rozmaite zajęcia służbowe, których krótkość czasu nie pozwalała mu usunąć. (Wesołość.) Macie panowie prawo z rozmaitych stanowisk zapatrywać się na ustawodawstwo i zdanie swe wypowiadać: Dla tego zauważę tylko, że co się tyczy zarzutu, jakoby p. naczelny prokurator Adelung scharakteryzował polityczne wyznanie dr. Jakobiego, być może, że to uczynił piśmiennie, ale nie przy rozprawach ustnych, i o ile mi wiadomo p. Jacoby zaniósł w téj mierze skargę do p. ministra, który rzecz tę gruntownie zbadał, jakkolwiek samo się przez się rozumie, że nie do mnie należy oświadczać, co w tym razie p. minister uchwalił. (Wesołość.) Panie Marszałku! Upraszam abyś raczył mnie obronić od niemiłego hałasu, który w sprawozdaniach mianują „wesołością", a który przeszkadza mi przemawiać daléj, stósownie do mego stanowiska. (Wesołość.) Przykro to jest nieprzyzwaczajonemu do tego, jeśli go w towarzystwie poważném przy dyskusyi o rzeczach poważnych po prostu „wyśmiewają". Coś podobnego nigdy mi się nie zdarzyło w życiu, i dla tego przepraszam, że mnie to rozdraźnia tak dalece, iż nie mogę daléj wypełniać mych obowiązków. Co do sprawy p. Calowa, upraszam jeśli izba kładzie wartość na orzeczenia mówcy poprzedniego, aby rzecz odroczono i wysłuchano p. ministra sprawiedliwości. Ja w téj chwili nie mam materyałów pod ręką, lecz nie mogę uwierzyć, aby p. minister postąpił naprzeciw p. dyrektorowi Calowowi w ten sposób, jak tu twierdzono.

Poseł Blanckenburg oświadcza, że daleko dojść musiało w kraju, w którym izba w ten sposób się wyraża o sądach najwyższych, jak to uczyniono tutaj! (Wielka prawda, z lewicy.) Panowie, wierzajcie, że i nasze stronnictwo ma przyczyny uskarżać się na sądy powiatowe. (Przerwanie, hałas i zdziwienie z lewicy.) Lecz nie będę potępiał sądów krajowych tak jak wszędzie broniłem ich, gdy tego była potrzeba. Cóż powiecie, jeśli w nowéj erze landrat zapytawszy sołtysów, dla czego go opuszczają otrzymuje odpowiedź, że sąd powiatowy dużo im zaszkodzić może, i dla tego wedle sędziów stósować się muszą. (Przeczenie z lewicy.) Naturalnie odpiera na to landrat, że i on im szkodzić może, na co znów odpowiadają sołtysi: nie, panie landracie, tego pan nie uczyni! (Ogólna, długotrwająca wesołość! Wołają aby wymienił nazwiska, na co mówca oświadcza, że niechce być niedyskretnym.) Takie jest mniemanie ogólne, a to już jest szkodą. Z tego wypływa, że sędziowie powinni być dalekimi od polityki. (Otóż to! z lewicy.) Mówca twierdzi że sądy przysięgłych także nie byłyby wolne od wpływów zewnętrznych, na co przytacza na dowód r. 1848.

Jeźli p. Möller grozi rewolucyą, wtedy koniec ze sprawiedliwością. Gdy we Francyi rewolucya doszła do władzy, wówczas wolność słowa karano śmiercią.

Poseł Wachsmuth kreśli początek prawa dyscyplinarnego, które właściwie od 29 marca 1844 datuje, i już wówczas jakkolwiek bez porównania lepsze od prawa z r. 1849, zmusiło Henryka Simona do złożenia urzędu pruskiego sędziego. Mówca cytuje ustęp z dzieła Simona, kończący się słowy: „Upadnie ten tak dotąd szlachetny stan sędziowski w Prusach, (Słuchajcie! Słuchajcie!) który był chlubą Prusaków; już nikt nie uśmiechnie się z powątpiewaniem, gdy wymieniać będą przykłady wpływu wyższego na sędziów pruskich (Słuchajcie!) a szczątki instytucyi téj runą na tron pruski i na wolność obywatelską pruskiego ludu." (Słuchajcie! Słuchajcie!) Panowie, w dwadzieścia lat po téj proroczéj przepowiedni w izbach pruskich poświadczono jéj prawdziwość. (Słuchajcie! Bardzo słusznie!) Prawdziwie, jest to smutném zdarzeniem, że wkrótce po ogłoszeniu prawa dyscyplinarnego z r. 1849, zdarzył się wypadek, przekonywający lud o zgubnym wpływie rzeczonego prawa. Dawniejsi sędziowie kształcąc się do wzniosłago zawodu swego mieli przed sobą przykłady bezwzględnéj bezstronności przy orzekaniu wyroków, od pretorów rzymskich aż do najnowszych czasów, przyczém Prusy świetnie się odznaczały. Cóż za przykłady ma nowsza generacya grzed sobą? (Słuchajcie!) Otóż system wprowadzony przez dzisiejsze ministeryum, aby obsadzać urzędy wedle charakteru politycznego kandydatów, celem wpojenia w nich zasad politycznego oszustwa (Wielka prawda!). Taki system rodzi przekonanie, że będąc usłużnym można otrzymać rangę i ordery. Lecz czyż system ten może nam dać sędziów niezawisłych! Nie, rodzi on tylko karyerowiczów, którzy swój sąd stosują do każdorazowego przełożonego swego. (Żywe brawo!)

Poseł Hahn (raciborski). Panowie, pocznę tu zaraz od przypadku wymienionego w osławionéj mowie p. Twestena — — (Burzliwe przerwanie. Okrzyki: do porządku!)

Marszałek Grabow zauważa, że poseł Hahn użył bardzo niestósownego wyrażenia, gdyż mów osławionych w izbie nikt nie prowadzi, ani prowadzić nie może. Uprasza go zatém bardzo stanowczo, aby się umiarkował w swych wyrażeniach.

Poseł Hahn. Odnoszę się zatém do sprawy Reichenbacha, i zauważam że mówca poprzedni datując upadek stanu sędziowskiego przed przyjściem do steru obecnego ministeryum był w błędzie gdyż sprawa rzeczona z dawniejszych pochodzi czasów. Co się tyczy śledztwa dyscyplinarnego przeciw członkom sądu apelacyjnego w Wrocławiu, nie nakazał go trybunał najwyższy ale zmarły prezes sądu apelacyjnego Wentzel. Tenże w motywach podał wprawdzie, że się nie zgadza w zupełności na interpretacyą najwyższego trybunału, że przecież mu ulega, gdyż nie przystoi sądowi niższemu krytykować władzy wyższéj. Zresztą trybunał w ten sam sposób i inne sprawy interpretował i dla tego odstąpić od tego nie mógł. Panowie, opinia publiczna nie przyklasnęła bynajmniéj opiniom waszym o trybunale najwyższym tu wypowiedzianym; członkowie tego trybunału nie potrzebują już robić karyery. Fakta przytoczone przez posła Möllera są nie ścisłe. Co się tyczy uwagi, jakoby członkowie senatu kryminalnego w trybunale wschodnio pruskim stanowili konserwatywną falangę, jest ona także nieprawdziwą, gdyż rzeczników królewieckich nie skazał senat kryminalny ale sąd in pleno. Z tych niedokładności poznacie, co macie sądzić o wartości reszty materyału.

Posłowie John i Kanngiesser przemawiają za powzięciem rezolucyi.

Poseł dr. Jacoby czyni wzmiankę osobistą: P. komisarz ministeryalny wezwał mnie, abym sprostował niektóre niedokładności w mowie mego kolegi Waldecka, dotyczące śledztwa przeciwko mnie. Otóż z przykrością wyznać muszę, że słów przytoczonych przez p. Waldecka rzeczywiście użył prokurator Moers w piśmie żądającém apelacyi, które gdy mi zakomunikowano, udałem się z zażależeniem do p. ministra hr. Lippego na co otrzymałem odpowiedź, że nie postąpiłem przepisaną drogą instancyi. Wówczas użaliłem się przed naczelnym prokuratorem Adelungiem, który oświadczył, że nie widzi się spowodowanym monitować p. Moersa za jego orzeczenie. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Więc znów się udałem do p. ministra sprawiedliwości, który mi odpisał, że nie mogą się spodziewać odeń żadnéj odpowiedzi, skoro zażalenie moje, nim je otrzymał minister, już ogłosiłem w dziennikach. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Tymczasem dzienniki bynajmniéj nie ogłosiły mego zażalenia, tylko zastanawiały się nad moją sprawą, a mając kwit pocztowy na list do p. ministra w ręku, mógłem każdego przekonać, że jeśli na poczcie nie zaszła żadna nieregularność, twierdzenie p. ministra było nieprawdziwe. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Na tém zakończyłem sprawę w przekonaniu, że napaści tego rodzaju, jakiej się p. prokurator Moers względem mnie dopuścił, są strzałami, które w samego strzelca napowrót godzą. (Brawo!)

Poseł dr. Möller uprasza posła Blanckenburga, aby zechciał rozróżnić przestrogę przed rewolucyą od groźby rewolucyą. Posłowi Hahnowi zwraca uwagę, że szczególném jest, iż z Królewca 4 prokuratorów posunięto na prokuratorów naczelnych, gdy np. z Gdańska tylko jednego prokuratora spotkał ten zaszczyt. Co się tyczy falangi konserwatywnéj w senacie kryminalnym w Królewcu, przyznać należy że znajduje się w pośród niéj znaczna liczba mężów wiernych zasadom, ale tych zna miasto i kraj cały, i zasiadują oni w większéj części w téj izbie. Poseł Waldeck przeczy p. Hahnowi, jakoby zostawszy członkiem najwyższego trybunału, kwitowało się już z dalszego żywota. Poseł Blanckenburg oświadcza: Jeśli przestrzegamy przed cezaryzmem, odpowiadają nam, że grozimy szablą. „Tak, ależ chłopi to co innego!" I w istocie pierwsze posiedzenia sądów przysięgłych połączone były w niektórych miastach z szkandalami ulicznemi. Po kilku innych uwagach osobistych otrzymuje głos sprawozdawca poseł Eberty: Paragrafy 100 i 101, same w sobie bardzo wątpliwe, a przejęte z francuskiego prawodawstwa, tłómaczy najwyższy trybunał w sposób najdowolniejszy. Żaden z występujących publicznie mężów, żaden urzędnik, pisarz, księgarz nie jest pewnym swego stanowiska, majątku i wolności, jeśli się odważa publicznie sprzeciwiać zdaniu ministerstwa. Przy tak szkodliwym wpływie z góry wzrasta odwaga przeciwników. Zagrażają oni nawet ostatniemu schronieniu wolności słowa, trybunie, jak tego dowodzi wniosek postawiony w izbin panów. W interesie powagi sędziowskiéj jakoteż wolności ludu należy oddać rozstrzyganie spraw politycznych i kryminalnych w ręce przysięgłych. Panowie, uleczcie złe, które wykazali poseł Twesten dnia 20 bm., a dzisiaj gosłowie Becker, Möller i Waldeck, wyrażając przekonanie o potrzebie przywrócenia sądów przysięgłych w sprawach politycznych i prasowych, i rewizyi prawa zagrażającego wolności prasy z dnia 12 maja 1851. Szalę na któréj zważyć na-

---

Kościół i klasztor ksks. Paulinów na Jasnéjgórze w Częstochowie wraz z cudownym obrazem Matki Boskiéj, Zamek w Kruświcy przed wojną szwedzką za Jana Kazimierza i osamotnioną teraz wieżą, Kościół ś. Karola Boromeusza w Warszawie, w parafii wolskiéj, Teatr w Krakowie, Bank w Warszawie, lecz autor tego artykułu nie tyle miał na celu przedstawić historyą samego gmachu, jak raczéj starał się obeznać swych czytelników z powstaniem podobnych zakładów w Europie i ich celami i korzyściami. Mile się także przez kilka numerów czyta Podróż w Tatry, objaśniona dziewiętnastu drzeworytami, wziętemi z życia tatrzańskiego ludu, lub téż przedstawiającemi widoki tychże okolic. Artykuł ten nader zajmujący, możeby nawet właściwsze miał miejsce w jakiém innem piśmie, gdyż młody podróżnik z wysokiego krakowskiego społeczeństwa, dziwnie nieraz odbija w swych zdaniach i zasadach od tych dzieci natury, którzy nigdy jeszcze w życiu swych gór nieopuścili, gorszyć się więc nieraz muszą z tego co na wielkim świecie rozumem może nazywają.

Znajdujemy daléj w swym Opiekunie kilka pięknie i pouczająco napisasanych i drzeworytami opatrzonych powiastek, wziętych z życia rzemieślniczego i ludu wiejskiego. Tu Tomasz czeladnik krawiecki zamiast siedzieć przy pracy, bałamucony ciągle po bawaryach przez kolegę Wojciecha, poznaje dopiero zawstydzony po szkodzie złe z tego skutki. Tam bogata i urodziwa sołtysianka, gardząc pracowitym i cnotliwym parobczakiem dla jakiegoś nieznanego z miasta eleganta zalotnika, za ofiarowane jéj a skradzione kosztowne podarunki, dostaje się do więzienia i prócz hańby, znajduje nakoniec śmierć ze zmartwienia. W innéj jeszcze powiastce szewcy z krawcami rozpoczynają zacięty bój o pierwszeństwo swego rzemiosła. Poważne w téj mierze narady jakby pokonać przeciwników, odbywają się zwykle przy gęstéj kieliszkowéj kolejce, a kończą się nietylko zmarnowaniem na próżno drogiego czasu ale téż z powodu trunku utratą zmysłów i władzy w nogach. Majster więc Protazy Wyporeda wracając do domu z tak ważnéj sesyi, zatoczył się do Wisły, i ledwie tylko szczęściem z jéj nurtów wyciągnięty został. W innéj wreszcie powiastce dwóch sąsiednich pieniaczów kłócąc i prawując się z sobą o urojoną albo przynajmniéj drobiazgową obrazę, gdy się wmięszał pomiędzy nich filut, który ich na wzajem podburzał, a z łatwowierności obydwóch dla siebie korzystać umiał, doprowadził w końcu obydwóch do upadku. Poprzestajem na dalszém wyliczaniu tego rodzaju powiastek, gdyż Opiekun nie tylko przez moralne rady i podobne wzory chce być opiekunem społeczeństwa i domowych i familijnych zagród, lecz wnika w bliższe potrzeby i stara się także w tym względzie być doradzcą. Znajdujemy więc tamże między innemi: O przesadzaniu drzew starych w każdéj porze roku i ptastwie które nam codziennie prawie podpada pod oczy. Nieledwie téż w każdym numerze, znajdujemy opisy i ryciny rozmaitych narzędzi i nowo wynalezionych machin rólniczych, mianowicie zaś rzemieślniczych jak np. ulepszoną piłę dla stolarzy, hebel z regulatorem, małą sieczkarnią, nowy przyrząd do czyszczenia obuwia, mechaniczny z zuwacz do butów, żelasko do prasowania nowego pomysłu itd. co wszystko dla wiedzy osobliwie klasy rzemieślniczéj może być bardzo pożyteczne.

Nakoniec rozmaitości jak zwykle zamykają także to pismo, a treść ich najczęściéj zastósowaną jest do czasu w porze roku i różnych bieżących okoliczności. Wszystko zaś w tym dziale jest swojskie, nasze, miejscowe, nie zaś jakieś anegdoty z pism innych wzięte, lub nawet z obcych przetłómaczone, ktoreby wszystkie ludy na świecie zarówno obchodzić mogły. Wśród samego zaś pisma, nawija się raz po raz drobny wierszyk, prosty i miły, jakby dla orzeźwienia myśli czytelnika.

Zestawiwszy w ten sposób treść rzeczy w tém piśmie zawartych dodać musimy, iż lubo pismo to nawet dla rólników i gospodarzy wiejskich teraz uwłaszczonych jest przeznaczone, gdyż nieraz spotykamy się z temi słowami, iż odtąd na własnéj niwie pracować będą, to przecież nie widzimy w Opiekunie owego języka ta zwanego ludowego i owego sposobu pisania, jaki najczęściéj w pismach naszych tego rodzaju spotykać nam się zdarza. Owszem w Opiekunie wszędzie jest język treściwy i piękny, co bardzo słusznem ze strony redakcyi być uważamy. Boć i lud nasz w swéj mowie i wiedzy co raz więcéj się podnosi, a więc coraz mniéj staje się rzeczą potrzebną, aby do niego koniecznie jego właściwém narzeczem zagadać, tém bardziéj jeszcze, iż Opiekun wnikając we wszystkie stosunki społeczeństwa, może także nader pożytecznie służyć dla rozrywki i nauki młodzieży klas wyższych tak zwanych salonowych. Szczerze więc to pismo wszystkim polecamy, życząc mu i u nas najlepszego powodzenia. Cena prenumeraty na prowincyi Królestwa 5 złp. kwartalnie, może jest za wysoką dla klasy rzemieślniczéj i ludu wiejskiego, lubo rzeczywista wartość tego pisma we względzie wydawnictwa całkowicie tę cenę usprawiedliwia.

E. K.

y sprawą tę, trzyma w ręku cały naród. Pojmie on łatwo któréj stronie stoją jego przyjaciele, a po któréj wrogowie. pzważcie wielkie zadanie niemieckiego ludu, które dąży do gruntowania wolności na zasadzie sprawiedliwości. Jako rawozdawca komisyi muszę się oświadczyć przeciw poprawce sła Wachsmutha, ale będę za nią głosować. — Następuje osowanie, przy którém wniosek Wachsmutha izba przyjmuje.

Na posiedzeniu wczorajszém izby poselskiéj pomiędzy inmi przedmiotami przyszedł etat dla gimnazyów i szkół realych. Poseł Kantak zabrawszy głos przemówił znowu w inresie kształcenia młodzieży polskiéj i poruszył sprawę gimzyum trzemeszeńskiego, przy czém także o stósunki niektóre gimnazyum poznańskiém potrącił. Poseł Łubieński karżył się że syna drugiego niemógł już w żaden sposób umieić w gimnazyum poznańskiém Maryi Magd. Kiedy toczył proces o zdradę stanu, znalazło się pomieszczenie dla Poków w Hausvoigtei, ale kiedy dzieci polskie mają się uczyć, iejsca dla nich niema.

Minister wyznań powiada, że rząd zamierza założyć zecie gimnazyum i że Trzemeszno za gimnazyum zniesione stanie szkołę mającą wystarczyć miejscowéj potrzebie.

Kiedy była mowa o seminaryach nauczycielskich, poseł hokarski przypomniał, że Polacy i w tym względzie są niedbani, i na próżno od wielu lat żądają w Prusiech Zachonich gimnazyum katolickiego. Minister wyznań powiada rząd uznał potrzebę i myśli nieustannie że trzeba jéj będzie dość uczynić.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 31 maja. Warszawa opuszczona jest dzisiaj najwyższych dygnitarzy wojskowych i cywilnych rosyjskich, órzy się udali na uroczystości pogrzebowe w Petersburgu. obywatelstwa niezależnego nikt nie pojechał do stolicy cerstwa.

Wczoraj odczytał p. profesor Przyborowski w sali reduwéj uczoną rozprawę „O znaczeniu opola w dawnéj Polsce.“

W tych dniach do robót około kolei żelaznéj warszawskorespolskiéj przystąpiono czynnie na przestrzeni od przedmiea Pragi aż do Mińska. Kilka set ludzi zajętych jest tą racą.

AUSTRYA.

Kraków, 29 maja. W ciągu kilku dni już kilka miast Galicyi zniszczył ogień. Kołymyja, Horodenka, Belz zgoały całkiem lub częściowo, a teraz znów nawiedzone zostały m nieszczęściem, Tarnopol i Kulików. Dnia 24 maja o goinie 2 rano wybuchł ogień w Tarnopolu na rynku z niewiaméj przyczyny. Zgorzało 34 domów, z innych pięciu doów zerwano dachy. Szkoda wynosi około 100,000 złr. ielka susza ułatwia niewątpliwie szerzenie się ognia, a przeto kazuje podwoić ostrożność w obchodzeniu się z ogniem.

— W poniedziałek dnia 22 maja wieczorem o godzinie iesiątéj, wybuchł w Radomyślu, w obwodzie Tarnowskim. przeciągu niespełna trzech godzin zgorzało do 200 pobuynków tak mieszkalnych jak gospodarskich, po największéj ęści drewnianych. Najwięcéj ucierpieli starozakonni miekańcy miasteczka. Synagoga i szkoła żydowska zgorzały, akże dwór właścicielki Radomyśla stał się pastwą płomieni. ościół parafialny, pokryty gontem, pięć razy się zapalał pięć zy zdołano ogień zagasić i świątynię Pańską ocalić. Brak ody i sikawek przy niesłychanéj posusze utrudniał wszelkie atowanie. Szkodę ogniem zrządzoną obliczają do 200,000 złr.

— Piszą do Czasu z Dębicy:

W okolicy Dębickiéj we wsi Stasiówce pół mili od kolei dległéj odkryto kopalnią węgla; zachodzi tylko pytanie, o ile akowa bogatą się okaże. Już od kilku lat napotykano ślady ęgla w téjże wsi, a nawet zarząd państwa Dębickiega czynił oszukiwania, jednakowoż, nie natrafiwszy zaraz na większą ość węgla, w połowie zaniechał dalszéj pracy, pomimo, że dyby chciano łożyć na koszta, rezultat mógł być uwieńczony kutkiem.

Przed parą tygodniami p. Burysz urzędnik kolei galicyjkiéj w Dębicy dowiedziawszy się o śladach węgli w Stasiówce óre okazały się za oderwaniem się brzegu rzeki w większéj ości udał się na miejsce; a przekonawszy się o dobroci węgla, odał do dotyczącéj władzy górniczéj o pozwolenie kopania poszukiwania, a o ile się zdaje zabiegi jego nie zostaną bezwocne, gdyż kraj nasz pod tym względem zaleca się wielką możnością. Powinno być zadaniem obywateli podobnych pozukiwań, któreby wielką korzyść dla kraju przyniosły, nie aniedbywać. P. Burysz zamówiony do kolei Odeskiéj.

Wiedeń, 30 maja. Na interpelacyą Illiutza, posła z Buowiny, czy rząd zamierza spory o własności serwitutowe mięzy dawnymi dziedzicami a dawnymi poddanymi w Galicyi Bukowinie przekazać sądom, osobno ad hoc postanowionym, dpowiada minister p. Lasser: iż z najwyższego postanowienia inisterstwa szczuplejszéj Radzie państwa przedstawi wniosek o ustawy, zaprowadzającéj osobne urbarialne komisye do zaatwiania i rozsądzania wymienionych powyżéj sporów.

— U sprawie meksykańskiéj piszą z Wiednia do Czasu:

Uspakajające wiadomości rozpowszechniane z Paryża stanie rzeczy w Meksyku i stosunkach północnéj Ameryki do atlantyckiego młodziutkiego cesarstwa, wcale się nie zgazają z tém, co w tutejszym amerykańskim i meksykańskim onsulacie opowiadają za rzecz pewną o rzeczonym stanie stosunkach. Doniesienia z Meksyku przedstawiają tamtejzy stan rzeczy jako bardzo niepomyślny, i okazują zarazem, o jakiego stopnia znikła nawet na dworze cesarza Maksymiana ufność w najbliższą przyszłość. A chociaż pogłoski, jaoby już naradzano się nad powrotem cesarza do Europy, cale nie są uzasadnione, wszelako zasługują zawsze na uwagę ako uderzający wyraz tego, co opinia uważa już za rzecz moliwą; są one jakby cień, który naprzód rzuca dalsza przyłość. Doniesienia z Meksyku szczególniejszy nacisk kładą a okoliczność, że prawie żadnemu krajowemu żywiołowi zauać nie można. Stronnictwo klerykalne, od którego pierwoie wyszło założenie nowéj monarchii, występuje teraz w skuek sporu o sprawę kościelną jawnie przeciw rządowi i popiera gdziekolwiek tylko zrobić to można bezkarnie, stronnictwo cesarstwu nieprzyjazne; liberaliści zaś, których nie bardzo zbliżył do rządu spór ze stronnictwem klerykalnym, od czasu zwycięztwa Unii coraz więcéj skłaniają się ku republikanom. Bandy gerylasów coraz się pomnażają i to w sposób nadzwyczajnie szybki, i robią prawie niepodobną wszelką polityczną organizacyą.

Z listu prywatnego osoby, która udawszy się w drużynie cesarza Maksymiliana do Meksyku, rozpatrzyła się dokładnie w tamtejszych stosunkach, udzielić wam mogę następującego ustępu: „Najznaczniejsze środkowe prowincye obsadzone są wprawdzie wojskiem; wszelako dotąd my niemi nie rządzimy; nawet gdybyśmy już mieli pokój w kraju, potrzebaby było kilku lat do wprowadzenia w ruch mechanizmu rządowego; tymczasem teraz nawet nie można myśleć o fundamentach jakiéj takiéj organizacyi. Zabezpieczenie terytoryów, które rząd nowy faktycznie posiada, konieczność wyparcia przeciwników rządu z prowincyi, które jeszcze zajmują, pochłania a nawet przewyższa wszystkie siły rządu. Ciągły ten stan wojenny nie pozwala nawet obznajomić mieszkańców z błogiemi skutkami wewnętrzego porządku i pokoju, a tém samém pozyskać ich dla nowego rządu i jego szczerych zamiarów. Dodać do tego należy i to, że w skutek stanu wojennego Francuzi mający na zawołanie największe siły, faktycznie są panami w kraju, co wraz z ich zuchwałém postępowaniem szkodzi tylko cesarskiemu rządowi.“

Według doniesień z Meksyku nie jest tak wielkim napływ wychodźców z północnych Stanów jak go przedstawiały dzienniki amerykańskie; zawsze jednak liczba ich jest dość znaczna jeźli chodzi o wzmocnienie sił Juareza, a przysporzenie kłopotów i trudności wojskom francuskim i cesarskim już i tak na wszystkie strony rozrywanym. Przytém zachodzi jeszcze i ta okoliczność, że nawet klęska tych północno-amerykańskich posiłków byłaby nowym kłopotem dla cesarskiego rządu, bo pobudziłaby uczucie zemsty w Stanach północnych i popchnęłaby nowych ochotników do Meksyku dla ratowania honoru dumnych rebublikan Stanów Zjednoczonych.

Wiedeń, 1 czerwca. Wiener Ztg ogłasza dekret cesarski z dnia 27 maja do bana chorwackiego zwołujący sejm chorwacki na 17go lipca wedle ustawy wyborczéj z roku 1861.

FRANCYA.

Paryż, 1 czerwca. Dzienniki dzisiejsze zawierają zaprzeczenie wiadomości, jakoby jenerał Bourbaki z korpusem 10,000 wojsk posiłkowych udawał się do Meksyku.

Wedle depeszy z Tulonu przybędzie tam cesarz 6 bm. i bez zatrzymania uda się do Paryża.

Monitor donosi, że powstanie w Bahors zakończone i plemiona tamtejsze poddały się Francuzom.

Patrie pisze, że jutro przedłoży rząd ciału prawodawczemu projekt do prawa o utworzeniu wielkiego stowarzyszenia algierskiego. Dotyczącą konwencyą dzisiaj podpisano. Towarzystwo przenosi swe biura i kapitały do Algieryi i pożycza rządowi na dokończenie rozpoczętych prac w Afryce 100 milionów franków. Natomiast gwarantuje państwo Towarzystwu 6 procent i pozwala pod pewnemi warunkami na eksploatowanie kopalni, gdzieby takowe Towarzystwo odkryło.

WŁOCHY.

* **Florencya**, 27 maja. O ile Turyn nigdy nie przybrał charakteru prawdziwéj stolicy włoskiéj, o tyle rzecz ma się inaczéj z Florencyą. Życie tu niezmierne, na ulicy spotykasz Włochów z najrozmaitszych stron Królestwa, Neapolitańczyków, Piemontczyków, obok mieszkańców Sycylii, Modeny, Lombardyi i Rzymian. Ze wszech stron ciągną do nowéj stolicy przemysłowcy, w krótkim czasie pourządzano tu składy nieustępujące w niczém paryskim. Wszystko się krząta, aby stale tu osieść, gdyż w narodzie jest wiara w trwałość stolicy we Florencyi. Poseł pruski hr. Usedem najął dla siebie willę opodal miasta na lat 12. Przed kilku dniami osiadł tu także stale poseł francuski bar. Malaret, słowem ciało dyplomatyczno już tu jest zebrane w komplecie. Z ministrów tylko jeszcze pp. Lanza i Vacca przebywają w Turynie. Król widocznie zadowolony ze swego tutaj pobytu, ukazuje się publicznie w teatrach, konno na przechadzkach, czego dawniéj nie zwykł był czynić. Miasto na gwałt się rozprzestrzenia; municypalność postanowiła zbudować dwa całkiem nowe kwartały; ulice mają być wspaniałe, szerokie na 15 metrów, w środku nich założą squares. Dla klasy roboczéj wzniosą 4000 mieszkań podobno w domkach z żelaza budowanych.

Przeniesienie stolicy spowodowało także znaczne zmiany w dziennikarstwie włoskiém. Gazetta uffiziale del regno d'Italia, jakoteż półurzędowa Opinione przenoszą się z Turynu do Florencyi; za nimi przybywa dotąd i Diritto, podczas gdy Gazetta di Torino zmienia swą nazwę na Gazetta democratica d'Italia. Dziennikarstwo turyńskie przybiera zatém barwę więcéj opozycyjną i radykalną, i stanowić będzie porówno z pismami téjże saméj barwy w Medyolanie i Genui silną opozycyą.

Wedle doniesisń z Rzymu stara się tamże znany pisarz Tullio Dandolo o beatyfikacyą Krysztofa Kolumba, czemu papież nie ma być przeciwnym.

BELGIA.

÷ **Gandawa**, 29 maja. W Szkole inżynieryi cywilnéj przy Uniwersytecie Gandawskim będącéj, wedle rezultatu w dniu 26 maja ogłoszonego, następujący. Polacy przeszli przedostatni egzamin dla otrzymania dyplomu inżyniera cywilnego. Spis ich ułożony podług liczby punktów otrzymanych na egzaminie: 1) Filipkowski Stanisław, 2) Drewnowski Artur, 3) Anc Bolesław, 4) Kossobudzki Ignacy, 5) Roguski Julian, 6) Wroński Ludwik, 7) Bieńkiewicz Feliks. Przeszedł ostatni egzamin i otrzymał dyplom inżyniera cywilnego: Romocki Henryk.

AMERYKA.

Nowy Jork, 21 maja. Minister wojny Stanton wydał rozporządzenie mocą którego każden schwytany po dniu 1 czerwca z bronią w ręku z tamtéj strony Mississippi karany będzie śmiercią. Murzyni w Karolinie Północnéj żądają prawa głosowania. Jefferson Davis stawiony będzie przed trybunał cywilny. Znaleziony w sekretaryacie stanu klucz cyfrowy dowodzi podobno, że listy znalezione w kuferku Wilkesa Bootha pochodziły od sekretarza stanu Południowców Benjamina.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 2 czerwca. Na onegdajszém posiedzeniu reprezentantów miasta wybrano na wniosek magistratu komisyą, która ma się energicznie zająć poparciem budowy drogi żelaznéj poznańsko-warszawskiéj na territoryum W. Księstwa Poznańskiego. Komisya składa się z panów dra Mateckiego, Janowicza, Tschuschkego, Annussa, Breslauera, B. Jaffego, Pileta, L. Jaffego, Mamrotha i Bielefelda.

— Odbyła się tych dni w Berlinie promocya p. Alfreda Żółtowskiego, syna p. Marcellego Żółtowskiego z Czacza, na doktora obojga praw. Opponowali doktorandowi pp. Zygmunt Działowski i hr. de la Clapereda, poczém przemówił rektor uniwersytetu wręczając doktorandowi dyplom doktorski.

Przybyli do Poznania dnia 2 czerwca.

BAZAR. Właśc. dóbr hr. Cieszkowski z Wierzenicy, Zakrzewski z Osieka, Rekowska z Koszut, Lipowski z Wojciechowa, Bieńkowski z Łucynowa.

HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Skoraszewski z Skoków, Rychłowski z Trzemeszna, kap. Sypniewski z Piotrowa, agron. Szukała z Międzychoda, kup. Rekowski z Wrześni.

HOTEL DU NORD. Właśc. dóbr Mlikenburg z Niegowa, pani Kiełpińska z fam. z Kobylnik, obyw. Kugler z Gniezna, insp. Grosse z Erfurtu, kup. Eger z Jansborga.

POD CZARNYM ORŁEM. Wł. dóbr Cunow ze Skoków, Buchowska z Pomarzanek, Szulczewski z Runowa, Swinarska z Budzijewa, kup. Herrmann z Wrocławia.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Skrzydlewski z Mukoszyna, Brodnicki z Dziećmiarek, Waligórski z Rostworowa, refer. Brossa z Kwidzyna.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr hr. Grabowski z Grylewa, Potworowski z Kosowa, Sulerzycki z Chomiąży, prob. Kryger z Kosowa, kupiec Krohn z Elberfeldu, Linke z Lipska, Richter z Berlina.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 2 czerwca.

Żyto: lepiéj, wyp. 350 węc., na czer. i czer.-lip. $34\frac{1}{4}$, lip.-sierp. 35, sier-wrz. $35\frac{3}{4}$, wrz-paź. (jesień) $36\frac{3}{4}$, paź-list. $37\frac{1}{4}$ tal. pł. Okowita: wyżéj, wyp. 6000 kw., na czer. $13\frac{1}{2}$, lip. $13\frac{5}{6}$, sierp. $13\frac{5}{6}$ wrzes. 14, paźd. $13\frac{5}{6}$ tal. pł.

Berlin, 1 czerwca. Pszenica: 100 funt. w miejscu 45—62 tal. płac. wedle jakości. Żyto: 80—82 funt. $38\frac{1}{2}$, na maj-czer. i czer-lip. $38\frac{5}{8}$—$\frac{7}{8}$—$\frac{3}{4}$, lip-sierp. 40—$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{8}$, sier-wrz. $41\frac{1}{8}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{8}$, wrz-paź. $42\frac{1}{4}$—$\frac{3}{8}$, paź-list. $42\frac{5}{8}$—$\frac{3}{4}$ tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. 29—36 tal. pł. Owies: 1200 funt. 24—$27\frac{1}{2}$, na maj-czer. $25\frac{7}{8}$—26, czer-lip. $25\frac{3}{8}$—$\frac{3}{4}$, lip-sierp. i sier-wrz. $25\frac{1}{4}$, wrześ-paź. $24\frac{3}{4}$—$\frac{7}{8}$, paź-list. $24\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal. pł. Groch: 2250 funt. do gotowania 52—57 tal. pł. Rzep: 105—109 tal. pł. Rzepak: 104—108 tal. pł. Oléj rzepiowy: 100 funt. bez beczki $13\frac{1}{4}$ żąd., na maj-czer. i czer-lip. $13\frac{5}{24}$—$\frac{1}{6}$, lip-sier. $13\frac{5}{12}$—$\frac{1}{3}$, wrz.-paź. $13\frac{5}{6}$—$\frac{3}{4}$, paź-list. $13\frac{1}{6}$—$\frac{5}{8}$ tal. pł. Oléj lniany: w miejscu 100 funt. bez beczki $12\frac{1}{3}$ tal. pł. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki $14\frac{11}{24}$—$\frac{5}{12}$, maj-czer i czerw-lip. $13\frac{13}{24}$—$14\frac{1}{12}$, lip sier. $14\frac{7}{24}$—$\frac{5}{12}$, sier-wrz. $14\frac{5}{8}$—$\frac{11}{24}$, wrz-paź. $14\frac{5}{8}$—$\frac{11}{12}$, paź-list $14\frac{3}{4}$—$\frac{5}{6}$, list-gr. $14\frac{3}{4}$ tal. pł. Wypowiedz. 46,000 cent. żyta po $38\frac{7}{8}$ tal., 4900 cent. oleju rzep, 39,000 kwart okowity po 14 tal. i 1800 cent. owsa po 26 tal.

Wrocław, 1 czerwca. Na targu:

	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała stara	70—72	66	— —	za szefel
nowa	62—65	60	— 58	
„ żółta	64—66	62	— 59	
„ „ nowa	60—61	58	52—55	
„ porosła	— —	52	50—51	
Żyto nowe	46—47	44	— —	
Jęczmień stary	35—37	34	31—32	
Owies	30—31	29	27—28	
Groch	62—65	60	58—59	

Na giełdzie: Żyto: niżéj, wyp. 23,000 cent., na czer. i czerw.-lip. $36\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$—36, lip-sierp. $37\frac{3}{4}$, sier-wrz. $38\frac{3}{4}$, wrz-paźd. $39\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal. pł. Pszenica: na czer. $46\frac{1}{2}$ tal. żąd. Jęczmień: na czer. 33 tal. żąd. Owies: na czer. i czer-lip. 36 tal. pł. Rzep: na 112 tal. pł. Oléj rzep.: niżéj, wyp. 800 cent., w miejscu $13\frac{2}{3}$, na czer. i czer-lip. $13\frac{5}{12}$, lip-sier. $13\frac{3}{4}$, wrz-paź. 14 pł., paźd-list. $14\frac{1}{6}$ list-gr. $14\frac{1}{3}$ tal. żąd. Okowita: słabiéj, wyp. 180,000 kw, w miejscu $13\frac{5}{12}$, na czer. czer-lip. $13\frac{1}{4}$—$\frac{1}{3}$, lipiec-sier. $13\frac{3}{4}$, sier-wrz. $14\frac{1}{6}$, wrz-paź $14\frac{1}{4}$ tal. pł.

Szczecin, 1 czerwca. Na giełdzie: Pszenica: niżéj, 85 funt. żółta w miejscu 50—$57\frac{1}{2}$, na czerw. i czerw.-lip. $57\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$, lip-sierp. $58\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$, sier-wrz. 59, wrz.-paź. 60 tal. pł. Żyto: niżéj, kończy wyżéj, 2000 funt. w miejscu $38\frac{1}{2}$—$39\frac{1}{2}$, na czer. i czer-lip. 38—$\frac{1}{4}$—38, lip-sier. $39\frac{1}{4}$, sier-wrz. 40, wrz-paźd. $41\frac{3}{4}$—$\frac{3}{8}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{5}{8}$ tal. pł. Jęczmień: 70 funt. nadod. w miejscu $31\frac{1}{2}$ tal. pł. Owies: 47 50 funt. na czer-lip. $27\frac{1}{2}$ tal. pł. Rzepak zim.: na wrz-paźd. 104 tal. żąd. Oléj rzep.: słabo, w miejscu $13\frac{1}{2}$ żąd, na czer. $13\frac{1}{3}$, wrz.-paźd. $13\frac{2}{3}$ tal. pł. Okowita: słabo, w miejscu bez beczki $14\frac{5}{12}$, na czer. i czer.-lip. $14\frac{5}{24}$—$\frac{1}{6}$, lip.-sier. $14\frac{1}{3}$, sier-wrz. $14\frac{7}{12}$, wrz paź $14\frac{3}{4}$ tal pł. Zameld. 250 węc. żyta, 100 cent. oleju rzep. i 40,000 kw. ok.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	2 czerwca 1865. od tal	od sg.	od fn.	do tal	do sg.	do fn.
Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn.	2	2	6	2	6	3
„ średniéj „	1	27	6	2	—	—
„ pośled. „	1	23	9	1	26	3
Żyta ciężkiego „	1	14	—	1	15	—
„ lżejszego „	1	11	6	1	12	6
Jęczmienia dużego „	—	—	—	—	—	—
„ drobn. „	—	—	—	—	—	—
Owsa „	—	28	—	1	—	—
Grochu do gotow. „	—	—	—	—	—	—
„ na paszę „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	—
Tatarki . . . . „	—	—	—	—	—	—
Perek . . . . . „	—	11	—	—	12	6
Masła garn. . . „	2	10	—	2	20	—
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—	—
Siana, cent. . . „	—	—	—	—	—	—
Słomy, „ . . „	—	—	—	—	—	—
Oleju, „ . . „	—	—	—	—	—	—
Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral.						
dnia 30 maja	13	6	3	13	12	6
dnia 2 czerwca	13	6	—	13	11	3

Targ wełniany odbędzie się w Wrocławiu dnia 7 do 10 czerwca.

Dla osób zażywających tabakę.

Po długich i starannych doświadczeniach i przy pomocy znamienitych ludzi fachowych, udało mi się zrobić tabakę, która nietylko przyjemnym smakiem, ale i wpływem swéj siły leczenia przewyższa wszelkie dotychczasowe tabaki, nie wyjmując prawdziwy holenderski Nessing. Rzeczony wyborny fabrykat nazwałem ze względu na dobre skutki jego podczas naruszonych funkcyi śluzowych błon nosowych i będących z niemi w związku błon śluzowych ocznych:

Tabacum ophthalmicum czyli Tabaka ku wzmocnieniu nerwów ocznych,

i mogę ją na mocy znamienitych świadectw **najznakomitszych lekarzy i chemików**, poświadczających jéj czystość, jaknajmocniéj polecić. Nadto służę ku łaskawemu przejrzeniu licznemi uznaniami prywatnemi odnoszącemi się do wybornéj jéj siły leczącéj. Wspomnionéj Tabacum ophthalmicum nabyć tylko można butelkami oryginalnemi po 1/1, 1/2 i 1/4 funta, funt po 1 tal. i w dwóch gatunkach, grubszym i drobniejszym, od podpisanego wynalazcy i jedynego fabrykanta i z upoważnionych jego składów.

M. Rosenberg w Berlinie,
Stralauer Str. No. 34.

Na W. Ks. Poznańskie oddałem wyłączną agenturę panu **Ludwikowi Pulvermacher** w Poznaniu, przy ul. Szerokiéj No. 12.

(2775)

Obwieszczenie.

Konkurs pospolity nad majątkiem Ur. **Michała Górzeńskiego,** dziedzica dóbr z Witaszyc wytoczony, uznano uchwałą z dnia dzisiajszego za ukończony.
Pleszew, 29 maja 1865.

Królewski Sąd powiatowy.
Wydział I. (2825)

Nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiéj **w sobotę dnia 3 czerwca przed południem o godzinie jedenastéj** celem uchwalenia udziału miasta do pisania akcyi dla kolei żelaznéj poznańsko-słupco-warszawskiéj.
(2830) **Tschuschke.**

Towarzysto pogrzebowe nauczycieli w W. Ks. Poznańskiém

Przed walném zebraniem, mającém się odbyć dnia 7 czerwca, będzie narada wstępna we wtorek dnia 6, o godzinie 7 wieczorem w sali Odeum, na którą zaprasza się uprzejmie tak członków poznańskich, jako też deputowanych zamiejscowych. (2827)

Nauczyciel domowy, Polak, od lat kilku trudniący się tym zawodem, poszukuje miejsca od 1 lipca. Bliższa wiadomość na listy frankowane w **Grabowie**, poste rest. **M. M.** uprzejmie się uprasza. (2822)

Posiedziciel, Niemiec, majętności w Królestwie Polskiém położonéj, około 12000 mórg pszennéj ziemi zawierającéj, chciałby takową **na dobra w Księstwie Poznańskiém zamienić**, ewentualnie zaś sprzedać. Propozycye uprasza się w eksped. Dzien. Poznańskiego pod lit. **V. W.** oddać.
(2821)

Od czasu rozpoczęcia kuracyi tegoletniéj znajduję się znów u wód w **Reinerz.**

(2794). **Dr. L. Joseph.**

W księgarni **L. Merzbacha** nabyć można:

De l'influence de la
Mort
de
Napoléon III
sur la civilisation européenne
par
E. Nickouan,
prix 5 sgr.

Plac Wilhelmowski 12

jest od ś. Michała r. b. bardzo obszerne biuro, dotąd zajmowane przez p. Cleinow, które na elegancki kram ma być zamienione, tudzież piękne jego pomieszkanie do wynajęcia.

Szczegółów udzieli gospodarz w godzinach przedpołudniowych. (2833)

Zgubiono

książeczkę z notatkami, z obydwóch końców zapisaną. Uprasza się o oddanie jéj za dobrém wynagrodzeniem w handlu płócien **M. J. Kamieńskiego** w Bazarze. (2828)

Obicia ścienne (tapety),
Albumy fotograficzne,
Teki listowe,
również:
Rejestra gorpodarskie i
Książki handlowe,
odebrał i poleca takowe w wielkim doborze po najniższych cenach **Handel papieru, materyałów piśmiennych, malarskich i rysunkowych**

Antoniego Rosego
(2000) w Bazarze.

Grobla No. 25,
jest **pomieszkanie** złożone z 5 pokoi z przynależnościami od św. Jana do wynajęcia. Bliższéj wiadomości udzieli także Dr. **J. Szafarkiewicz.** (2696)

Sprzedaż apteki.

Apteka w W. Ks. Poznańskiém, mająca odpowiedni obrot, ma z powodu stosunków familijnych w czasie krótkim za stałą cenę 19,000 tal. być sprzedaną. Szczegółów udziela na płatne zanytania kupiec **C. W. Hempel w Zielonogórze w Szląsku.** (2697)

Wydzierżawienie tegoroocznéj trawy z łąk nad **Notecią** i pod **Czelupkami** położonych do majętności łabiszyńskiéj należących, w parcelach po 2 morgi najwięcéj dającemu, nastąpi dnia **6, 7, 8 i 9 czerwca** u łącznego Borrmana w Olimpinie, a dnia 10 czerwca u gospodarza Petler w Czelupkach.
Na łąkach niewolno pasać.
Dom. zastrzega sobie wybór z licytujących.
Dom. Łabiszyn, 17 maja 1865. (2584)

Cząstki losow

jak najtaniéj u

E. J. Landsbergera,
2710) w **Poznaniu**, przy ul. Szewskiéj.

Aukcya mebli.

We wtorek, dnia 6 czerwca przed południem od godziny 9 i po południu od 3, sprzedawać będę drogą licytacyi publicznéj gotówką najwięcéj dającemu, **za podwórzem bazarowém: bilard, pająki, kandelabry, latarnie uliczne, firanki, szeslongi, otomany, pościel, materace, komody, krzesła, stoły, gotowalnie** i t. d., **drzwi i okna rozmaitéj wielkości,** a o godzinie 1 przed południem półkryty **powóz w dobrym stanie będący i dwa wielkie lustra.**

Rychlewski,
(2817). komisarz aukcyjny.

Na ból zębów.

Ku **natychmiastowemu uśmierzeniu** jego jest **F. Schotta** nowo wynaleziony **„Extract Radix“** jako środek najpewniejszy polecenia godnym.
Nabyć go można u
J. Bendixa,
(2025) Rynek 86.

Mesyńskich pomarańczy i cytryn nową nadsyłkę, owoc najprzedniejszy, poleca J. N. Leitgeber.
(2832)

Do obstalunków na ciasta wszelkie poleca się **Cukiernia**

Antoniego Pfitznera,
(2831) przy Starym Rynku.

Napój królewski

nadzwyczaj skuteczna **limonada pokrzepiająca, chłodząca i orzeźwiająca,** stósowna dla chorych i zdrowych, robiona z wielu szlachetnych soków owocowych i roślinnych.
Jedyny wynalazca i fabrykant
HYGIEISTA JACOBI
w **Berlinie,** ul. Fryderykowska 208.
Butelka napoju królewskiego kosztuje 3 złp. — Dolewa się zawsze 2—3 razy tyle świeżéj wody, ile wzięto napoju królewskiego.
Nabyć go można w **Poznaniu** u **A. Cichowicza** i **S. Kistlera,** w **Gnieźnie** u **F. W. Boltzego,** w **Stęszewie** u **Hermanna A. Kahl,** w **Śmiglu** u **M. Hassego,** w **Szamotułach** u **A. Hoedt,** w **Grodzisku** u **J. D. Knolla** tylko w jakości **niefałszowanéj.**

Greifenhagen, 15 maja 1865.
Do hygieisty pana Jacobi w Berlinie, ul. Fryderykowska No. 208.

— — — Wyborny Pański napój królewski z ostatniéj przesyłki skończył się, gdy żona moja chciała go dłużéj używać; właśnie gdym chciał pisać, nadeszła pocztą przesyłka do osoby sprzedawającéj go z drugiéj ręki. Wziąłem 2 butelki, (zaraz na wstępie zdawała mi się ta rzecz podejrzaną, ale napis, pieczątka, wszystko było **podobne**). Żona moja oświadczyła niebawem, że napój rzeczony inaczéj smakuje i skutków nie ma, nadto czuła palenie i gorączkę w oczach, podczas kiedy **od Pańskiego napoju królewskiego codziennie czuła ulgę.** Z tego powodu upraszam Pana, aby mi z pewnością znowu nadesłał pewną ilość swego napoju królewskiego, a dołączoną butelkę zbadał.
Z uszanowaniem
C. Woltersdorff.

Poznałem natychmiast, że nadesłana butelka była fuszerką naśladowaną przez jednego z tutejszych droguistów, który też na napisie opuścił **mój adres i numer domu.**
Upraszam więc, aby dokładnie na to uważano.

Hygieista Jacobi,
(2819). **Berlin,**
ul. Fryderykowska No. 208.

W nowym domu na Rybakach Nr. na I piętrze są **4 pokoje i kuchnia** św. Jana do wynajęcia. (28

Świeżego tłustego łososia wędzonego, łososia marynowanego i węgorza, tudzież **nowe angielskie śledzie Matjes** poleca (283
A. Cichowicz,
ul. Berlińska 13, naprz. dyr. policyi.

Mąkę żytnią odleżała, jakości najlepszej poleca **młyn w Grabowcu** pod **Szamotułami.** (2820)

Gotowe farby olejne

we wszystkich kolorach
(2829) poleca
handel farb
Adolfa Ascha,
ul Zamkowa **5,** opodal Rynku.

Licytacya

wszelkiego **żywego i martwego inwentarza** odbędzie się w **Brudzewie** pod **Strzałkowem** dnia **26 i 27 czerwca rb.** (2682)

W skutek wyjścia z dzierżawy **sprzedawać** się będzie na dniu **22 czerwca** 1/2 9 rano w **Kłodzisku** 1/2 mili od stacyi Wronek drogą więcéj dającemu:
700 sztuk silnie obrosłych owiec wraz z baranami;
10 sztuk krów z rasy nadnoteckiéj
14 „ wołów pociągowych;
8 „ koni; (2683)
jako też młodocianne bydło i źrebce.

---

200 skopów i **150 macior** zdatnych do chowu ma na sprzedaż **Dom. Ocieszyn** koło **Obornik.** (2771)

Dom. **Chorynia** pod **Kościanem** ma na sprzedaż **150 skopów** i **150 macior** wszystkie młode i do chowu zdatne.
(2836)

---

100 tucznych skopów jest na sprzedaż w **Pogorzelicy** na probostwie.
(2314)

Ogród ludowy.

W sobotę, 3 czerwca o godz. 1/2 6 **koncert** (Muzyka na instrumentach rzniętych).
Wstęp po 2 1/2 sgr., od godz. 7 1/2 po 1 sgr.
W pierwsze i drugie święto **koncert** godz. 5 1/2 (1 sgr) (2823) ***Radek.***

Mam zaszczyt donieść Szanownéj publiczności, iż
we Wtorek, dnia 30 z. m.
otworzyłem
w Poznaniu przy placu Wilhelmowskim No. 12,
w domu pana **L. Falka,** w narożniku ul. Rycerskiéj

Handel win, cygar, łakoci

połączony **z wytworną kuchnią.**

(2763) **Ludwik Kurnatowski.**

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 1 czerwca.

Papiery pruskie.	%	żądano	płac.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	101 3/4	—
— rząd. 1859	5	—	106
— 50, 52 konw.	4	—	98 1/8
— 54, 55, 57,	4 1/2	102	—
— 1856	4 1/2	102	—
— prem. 1855	3 1/2	—	129 3/4
Obligi dług. skarb.	3 1/2	—	90 3/4
— Marchijs.	3 1/2	—	88 1/2
Listy zast. March.	3 1/2	—	86 1/2
— Prus Wsch.	3 1/2	—	84 5/8
— — —	4	—	93
— Pomor.	3 1/2	—	85 3/4
— —	4	—	97 1/2
— W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe.	3 1/2	—	—
— — — (nowe.	4	—	95 5/8
— Szląskie	3 1/2	—	91 1/4
— Saskie	4	—	98 1/2
— Prus Zach.	3 1/2	—	84 3/4
— — —	4	—	93 3/4
— rent. March.	4	—	97 1/4
— Pomor.	4	—	97 1/2
— W. Ks. Pozn.	4	—	96 3/8
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	97
— Nadreńskie	4	—	97 3/4
— Saskie	4	—	98 1/8
— Szląskie	4	—	98 5/8
Papiery zagranicz.			
Austr. metall.	5	66 1/4	—

	%	żądano	płac.
— Poż. narod.	5	—	70 5/8
Austr. Obl. 250 fl.	5	—	81
Rosy. 5 poży. Stiegl	4	—	74 3/4
— 6 —	5	—	91 1/4
Rosy. poż. angiel.	5	—	92 3/4
Polsk. obligi skarb.	4	—	73 5/8
— Cert. A. 300 zł.	5	—	92 1/4
— Lis. z. n. w R.S.	4	—	75
— Ob. cztk. 500 z.	4	—	90 1/4
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113 1/2
Lujdory	—	—	111 1/4
Złota. funt. cel.	—	—	465 1/2
Srebra — dito	—	—	29 30
Saskie bil. kas.	—	—	99 7/8
Niem. banku	—	—	99 7/8
— płat. w Lipsku	—	—	99 7/8
Austr. bank	—	—	83 1/4
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	—
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw.	5	—	99 3/4
Berlin-Anhalt	4	192 1/2	—
Berlin-Hamb.	4	—	142 1/2
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	224
Berl.-Szczecin	4	—	135 5/8
Wrocł.-Freib.	4	—	142 1/4
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	90
Koźlo-Bogumin	4 1/2	—	61
— pierwot.	4 1/2	87	

	%	żądano	płac.
Dolno-Szl.-March.	4	96 1/2	—
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	84
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	73 1/4
Górno-Szl. A. i C.	3 1/2	—	171
— Litt. B.	3 1/2	—	151 1/2
Opol-Tarnowic	4	—	80 1/4
Starogr.-Pozn.	3 1/2	—	97 3/4
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	130
Berl. Tow. hand.	4	111 1/4	—
Gdański bank pryw.	4	—	15 3/4
Dysk. Udział kom	4	—	101 7/8
Gota bank. pryw.	4	—	101 1/8
Hanow. dito	4	97	—
Królew. dito	4	—	111
Lipsk. Stow. kred.	4	85 1/4	—
Magd. bank. pryw.	4	—	102
Pomor. bank rycer.	4	101	—
Pozn. bank. prow.	4	101	—
Prusk. udz. bank.	4 1/2	—	145 3/4
Szląsk. Stow. bank.	4	—	110 1/2
Akcye przemysłowe			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	118 7/2
Minerwy Szląskiéj.	5	—	35 1/4
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt	4	—	99 1/8
—	4 1/2	—	101 1/2
Berl.-Hamb.	4	98 7/8	—

	%	żądano	płac.
Berl.-Hamb. II. Em.	4	—	98 1/4
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	—
— Litt. B.	4	—	—
— Litt. C.	4	—	94 3/4
Berl.-Szczecin	4 1/2	—	101 1/2
— II. Em.	4	—	92 3/4
Koźlo-Bogumin	4	90	—
— III. Em.	4 1/2	96	—
Dolno-Szl.-March.	4	96 1/2	—
— konwen.	4	96 1/2	—
— — III. ser.	4	94 1/2	—
— — IV. ser.	4 1/2	—	101
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	96
— Litt. B.	3 1/2	85 1/2	—
— Lit. C.	4	—	95 1/2
— Lit. D.	4	—	95 1/2
— Lit. E.	3 1/2	84	—
— Lit. F.	4 1/2	—	101 1/2
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4 1/2	—	99 3/8

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.
dnia 1 czerwca.

Papiery i pieniądze.	%	żądano	płac.
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	110 7/8
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	—	93 1/2
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	3 1/2	—	—

	%	żądano	płac.
Pozn. lis. zast. nowe.	4	96	—
— nowe	3 1/2	—	—
— Listy Rent.	4	96 7/8	—
Szląskie list. Zast.	3 1/2	91 3/4	—
— listy zast. A.	4	100 1/4	—
— nowe	4	100 1/4	—
— Lit. B.	4	101 1/2	—
— Lit. C.	4	99 1/2	—
— Listy Rent.	4	—	98 1/3
— Oblig. prow.	4 1/2	—	—
Polskie Listy Zast.	4	75	—
— nowéj Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. nar.	5	—	70 1/2
Minerwy akcye	4	—	35 1/2
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel			
Freiburg	4	—	142 1/4
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	96 1/4	—
—	4 1/2	—	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	3 1/2	—	171 3/8
— Lit. B.	4 1/2	152 1/2	—
— obl. z pr. pierw.	4	—	95 5/8
— Lit. D.	3 1/2	—	—
— Lit. E.	3 1/2	—	84 3/8
Opol. Tarn.	4	—	80 3/4
Koźlo-Bogumin	4	61	—
— obl. z pr. pierw.	4 1/2	—	—

	%	żądano	płac.
Listy zast. gal. now.			
z kup. w. austr.	—	72	71
Listy zast. gal. star.			
kup. w mon. kr.	—	75 50	74 2

KURS STOW. KUP. W POZNANIU
dnia 2 czerwca.

	%	żądano	płac.
Pozn. List. Zast.	4	—	—
— nowe	3 1/2	—	—
— nowe	4	—	95
Pozn. list. Rent.	4	—	96
— akc. bank. prow.	—	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obry.	5	—	—
— obligi pow.	4 1/2	—	—
— obl. miej. II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skar.	3 1/2	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	4 1/2	—	—
— poż. skarb.	4 1/2	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	3 1/2	—	—
Sz. list. Zast.	3 1/2	—	—
Zach Prusk.	3 1/2	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. k. ż.	—	—	—
— obl. z pr. pier. E.	—	—	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	81
Zagraniczne bank.	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca (w zastępstwie): Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.